

**Sygn. akt: II AKa 149/16**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2016 roku

**Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :**

<b>Przewodniczący :</b>	<b>SSA Wojciech Kopczyński</b>
	<b>SSA Gwidon Jaworski (spr.)</b> <b>SSA Grzegorz Wątroba</b>
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Siemianowicach Śląskich delegowanego do Prokuratury Regionalnej w Katowicach Justyny Grzesiak**

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2016 roku sprawy

**M. S.** s. J. i C.

ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 280 § 2 kk, art. 280 § 1 kk, art. 280 § 2 kk

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 18 maja 2015 roku, sygn. akt XVI K 26/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata N. P. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu M. S. w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego M. S. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 758,00 (siedemset pięćdziesiąt osiem) złotych oraz opłatę za II instancję w kwocie 1.200,00 (tysiąc dwieście) złotych.

SSA Grzegorz Wątroba SSA Wojciech Kopczyński SSA Gwidon Jaworski

Sygn. II AKa 149/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał oskarżonego M. S. za przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, uniewinniając oskarżonego od popełnienia przestępstw opisanych w pkt III i IV części wstępnej wyroku. Sąd orzekł również o kosztach postępowania.

Wyrok zaskarżył apelacją na korzyść oskarżonego jego obrońca i zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść oraz w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonego M. S. okazała się niezasadna. W pierwszej kolejności wskazać należy, że pozostające ze sobą w ścisłym związku zarzuty apelacji, odwołujące się do obrazy wskazanych przepisów prawa procesowego mającej istotny wpływ na treść wyroku oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie są słuszne i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego wyroku. Rozstrzygnięcie sądu I instancji znajduje oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w toku całego postępowania (art. 410 k.p.k.). Wnikliwe i obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku uzasadniają twierdzenie, że ocena materiału dowodowego dokonana przez sąd I instancji w pełni uwzględnia reguły wyrażone w art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Wskazać należy, iż jest ona wszechstronna i obiektywna oraz, że nie narusza granic swobodnej oceny dowodów, pozostając w zgodzie z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy przedstawiając tę ocenę w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stosownie do wymogów z art. 424 k.p.k. szczegółowo wskazał, na których dowodach się oparł, dlaczego poszczególnym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę oraz dlaczego uznał wyjaśnienia oskarżonego M. S. oraz zeznania części świadków za niewiarygodne.

Gdy chodzi o zarzut wadliwej oceny zeznań kluczowych świadków tj. L. M. i P. M., w efekcie czego, zdaniem obrońcy, doszło do błędnych ustaleń faktycznych, nie sposób zgodzić się z argumentacją wskazującą na ich niekonsekwencję. Sąd I instancji w sposób bardzo szczegółowy przeanalizował kolejne składane przez tychże świadków zeznania, wyjaśniając pojawiające się w nich rozbieżności. Przypomnieć jednocześnie należy, iż jakkolwiek istotnie świadek P. M. w trakcie okazania tablic poglądowych w dniu 25 sierpnia 2005 r. nie rozpoznał oskarżonego M. S. i uczynił to dopiero w trakcie czynności prowadzonych w dniu 1 grudnia 2005 r., to wówczas rozpoznał oskarżonego na dwóch różnych tablicach poglądowych. Fakt, iż P. M. wprost przyznał w trakcie przesłuchania w dniu 25 sierpnia 2005 r., iż może mieć kłopot z rozpoznaniem osoby kierowcy samochodu marki O. (...), a tą właśnie osobą miał być zgodnie z ustaleniami sądu meriti oskarżony, nie deprecjonuje całkowicie wartości dowodowej późniejszego okazania. Przed rozpoznaniem wizerunku oskarżonego na tablicy poglądowej świadek stosunkowo szczegółowo opisał wygląd kierowcy, co potwierdza predyspozycje percepcyjne świadka, co do zdolności postrzegania i odtwarzania zaobserwowanych szczegółów. Podkreślić należy jednocześnie, iż składając zeznania w dniu 30 października 2008 r. (k-5776) świadek wyjaśnił, iż u podstaw jego wątpliwości związanych z okazaniem wizerunku osób w dniu 25 sierpnia 2005 r. legło przekonanie, iż rozpoznanie na 100 % mogłoby mieć miejsce wyłącznie w trakcie okazania osoby, czego ani wówczas, ani również w późniejszym okresie nie dokonano. Należy zauważyć także i to, że powtórne okazanie nie odbyło się w tak dalekiej odległości czasowej od zdarzenia, iż jego upływ spostrzeżenia świadka mógłby zatrzeć, tym bardziej, iż w zasadzie identyczny sposób P. M. opisał wszystkie cechy charakterystyczne sprawców rozboju. Co istotne zeznania w/w świadka potwierdzają również zeznania świadka L. M., które są niezwykle konsekwentne i stanowcze, gdyż świadek ten ze 100 % pewnością wskazał na oskarżonego M. S., jako kierowcę samochodu marki O. (...). Należy zgodzić się z uwagami obrońcy oskarżonego, iż istotnym błędem prowadzących postępowanie przygotowawcze było dokonanie okazania wizerunku potencjalnych sprawców rozboju L. M. dopiero w dniu 1 grudnia 2005 r., gdyż czynność ta, co podkreślano wielokrotnie, zarówno w piśmiennictwie jak i orzecznictwie sądowym, ma największą wartość dowodową, gdy dokona się jej bezpośrednio po zdarzeniu. Oczywiście również pozostaje, iż walor dowodowy okazania bezpośredniego jest nieporównywalnie wyższy niż okazania wizerunku z uwagi na bardziej dynamiczny jego charakter, a co za tym idzie możliwość obserwowania również tych cech

sprawcy, które z przyczyn naturalnych na fotografii utrwalone być nie mogą (np. mimika twarzy, sposób poruszania się). Niemożność jego dokonania, co również podkreślano wielokrotnie w orzecznictwie sądowym, nie prowadzi jednak do wniosku, iż okazanie wizerunku osoby dokonane w niezbyt odległym odstępie czasowym od samego zdarzenia, pozbawione jest wartości dowodowej, jak zdaje się twierdzić obrońca oskarżonego. Szczególnego znaczenia dla oceny takiego dowodu nabierają wówczas nie tylko indywidualne zdolności percepcyjne świadka, ale także wszystkie te obiektywne okoliczności towarzyszące zdarzeniu, które mogą wskazywać na dostateczne zapoznanie się i zapamiętanie przez świadka szczegółów wyglądu potencjalnego sprawcy. Oceniając wartość dowodową okazania, zarówno pośredniego, jak i bezpośredniego, także w przypadku gdy nie dochodzi do niego niezwłocznie po zdarzeniu, szczegółowej analizie poddać należy takie okoliczności, jak: czas obserwacji przez świadka potencjalnego sprawcy, wzajemne położenie tych osób (odległość), pole obserwacji (np. z profilu, en face, „kątem oka” czy też w pełnym polu widzenia), wystąpienie obiektywnych przeszkód utrudniających obserwację (ukształtowanie terenu, przejeżdżające pojazdy, oświetlenie, oślepienie słońcem itp.), dynamikę obserwowanego zdarzenia, pozycję świadka względem osoby obserwowanej (statyczna czy w trakcie przemieszczania się którejkolwiek z nich), a także czynniki szczególne, jak zabarwienie emocjonalne towarzyszące obserwacji (np. rutynowa obserwacja, zaciekawienie obserwowanymi zdarzeniami czy irytacja), charakter obserwowanego zdarzenia (np. czynności codzienne, sytuacja niespotykana, ogniskująca uwagę) czy też wreszcie wystąpienie czynników, które mogły spowodować utrwalenie w pamięci świadka wizerunku obserwowanej osoby. Odnosząc powyższe uwagi do wyłaniających się z zeznań świadka L. M. okoliczności, w których obserwował on wydarzenia z dnia 11 sierpnia 2005 r., należy przywołać po krótkce zeznania tego świadka z kart 8556v-8557. Otóż świadek L. M. obserwował całą sytuację będąc kierowcą swojego pojazdu, który był zmuszony zatrzymać z uwagi na blokujący mu przejazd samochód O. (...) sprawców. Pojazd ten zaparkowany był przodem w kierunku świadka, a osoby z niego wysiadające przeszły obok jego samochodu kierując się ulicą (...) w stronę banku, z którego świadek jakiś czas wcześniej wyszedł. L. M. zwrócił uwagę na kierowcę tego pojazdu (tj. M. S.), gdyż to właśnie ta osoba zaparkowała pojazd w sposób utrudniający przejazd, co wzbudziło jego irytację, przy czym obserwował również wysiadającego z przedniego siedzenia pasażera P. S.. Wszystkie wymienione okoliczności towarzyszące obserwacji przekonują zatem, iż świadek L. M. miał dostateczną możliwość przyjrzenia się między innymi oskarżonemu M. S., zaś uzyskana w tym samym dniu informacja, iż obserwowane osoby mogły być sprawcami napadu na bank stanowiła czynnik utrwalający dokonane spostrzeżenia na tyle, iż w trakcie okazania wizerunku dokonanego 4 miesiące później rozpoznał M. S. ze 100 % pewnością, podobnie zresztą jak P. S.. Podkreślenia wymaga, iż dla obalenia wartości dowodowej depozycji L. M. koniecznym było wykazanie, iż zaprezentowana ocena zeznań świadka była sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, obarczona błędem lub sprzeczna z pozostałymi dowodami, czego skarżący wykazać nie zdołał. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje jednocześnie na jakiegokolwiek możliwości sugestii, które mogłyby poddać w wątpliwość poprawność dokonania któregoś z okazań. Oczywiście jednocześnie pozostaje, iż wyników przeprowadzonych w 2005 r. czynności procesowych nie deprecjonuje fakt, iż świadkowie L. M. oraz P. M. po kilku latach od zdarzenia nie byli w stanie rozpoznać oskarżonego, gdyż jak słusznie zauważył sąd a quo zacieranie w pamięci szczegółów zdarzenia sprzed kilku lat jest procesem naturalnym, co zresztą świadkowie wprost przyznawali. Zauważyć jednocześnie należy, iż wbrew teom obrońcy oskarżonego, zeznania w/w świadków nie są jedynym materiałem dowodowym obciążającym oskarżonego. Wszak również zeznania świadka A. M. potwierdzają pośrednio, iż M. S., M. H. oraz K. W. w jego obecności rozmawiali o dokonanym nad morzem napadzie, co dodatkowo w rozmowie z A. M. miał potwierdzić sam M. H.. Argumenty obrońcy sugerujące, iż zgromadzone dowody przekonują, że sprawców rozboju w N. było 3, a nie jak wadliwie ustalił sąd meriti 4, również nie są trafne. Sąd meriti widząc częściową rozbieżność dowodów zgromadzonych w tym zakresie, w sposób bardzo staranny przeanalizował każdy z nich, uznając tezę forsowaną również przez świadków P. S. oraz K. W. za sprzeczną z jednoznacznymi i konsekwentnymi zeznaniami H. C.. Ocena tego dowodu, dokonana w konfrontacji z pozostałymi dowodami, jest wszechstronna i wnikliwa, zaś podniesione w apelacji argumenty nie prowadzą do wniosku o dokonaniu jej w sposób wykraczający poza granice swobodnej oceny dowodów. Pozycja świadka obserwującego całe zdarzenie z okna, z bliskiej odległości, w połączeniu z podaną przez świadka ilością szczegółów, przekonuje, iż była to osoba mająca najbardziej pełny ogląd sytuacji. Tak więc dokonanie przez sąd meriti ustaleń na opisywanym dowodzie należy uznać za w pełni uprawione. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności, zarzuty kwestionujące ocenę przywołanych powyżej dowodów uznano za wyłącznie polemiczne

i oparte na zdezawuowanej w całości linii obrony oskarżonego, gdyż, o czym będzie mowa poniżej, grupa dowodów potwierdzająca linię jego obrony została oceniona przez sąd a quo prawidłowo.

Odnosząc się do zarzutu wadliwej oceny zeznań grupy świadków mających potwierdzać nieprzerwany pobyt oskarżonego M. S. w I. w sierpniu 2005 r., co wykluczało jego pobyt nad morzem w tożsamym okresie, wskazać należy, iż ocena zeznań świadków B. M. (1), B. M. (2), P. M., M. K. (1) i M. O. jest prawidłowa i nie została dokonana z obrażą art. 7 k.p.k. Sąd I instancji w odniesieniu do każdego ze wskazanych dowodów podał powody zdezawuowania części z nich, zaś opisujący na stronach 40-41 uzasadnienia brak korelacji tychże dowodów, prawidłowość takiej oceny potwierdza. Dla przykładu jedynie wskazać należy, iż B. M. (2) z całą stanowczością zeznawała o półrocznym nieprzerywanym pobycie oskarżonego w I. i codziennych jego wizytach w sklepie, gdy tymczasem osoba dużo lepiej zorientowana tj. B. M. (1) (aktualnie M.), będąca wówczas konkubiną oskarżonego, taki nieprzerwany pobyt wykluczyła (k-8044v-8055). Depozycjom świadka B. M. (2) przeczą również zeznania świadka P. M., który sprecyzował okres pobytu oskarżonego w I. na około 2 miesiące, nie wykluczając przy tym wyjazdów z wynajmowanego domu. Analogiczna jest wymowa zeznań świadków T. M., M. O. czy M. K. (2). Wzajemnej sprzeczności wskazanych wyżej dowodów skarżący zdaje się nie dostrzegać budując hipotezę dotyczącą alibi oskarżonego wyłącznie na zdezawuowanych przez sąd meriti wyjaśnieniach oskarżonego oraz pozbawionych niezbędnej koherentności zeznaniach wskazanych wyżej świadków.

Za chybione uznać należy zarzuty obrońcy wskazujące na wybiórcze uwzględnienie dowodów wyłącznie na niekorzyść oskarżonego oraz obrażę art. 5 § 2 k.p.k., które są w istocie pozbawionym argumentów powieleniem zarzutów dotyczących wcześniejszej części apelacji. Obrońca oskarżonego, twierdząc, iż sąd I instancji potraktował materiał dowodowy w sposób wybiórczy i uwzględnił wyłącznie dowody przemawiające jego niekorzyść utracił z pola widzenia, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku omawia wszystkie dowody dotyczące przypisanego oskarżonemu przestępstwa, wskazując przy tym, z jakich powodów jednym z nich dał wiarę i kwestionując inne. Tym samym teza dotycząca wybiórczej oceny materiału dowodowego jawi się jako oczywiście chybiona. Nie dopatrył się Sąd Apelacyjny w motywach zaskarżonego wyroku żadnych wątpliwości, jakie miałyby zostać przez sąd I instancji zignorowane, czy też rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego. Wyrażane przez obrońcę oskarżonego, czy też samego oskarżonego wątpliwości dotyczące materiału dowodowego stanowią jedynie stanowisko i ocenę stron, nie mogą zatem stanowić podstawy zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

Ustalenie, iż ocena zeznań świadków P. M. i L. M. dokonana przez sąd I instancji jest prawidłowa skutkowała w dalszej kolejności również tym, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony przez obrońcę oskarżonego uznano za chybiony. Skoro bowiem błąd w ustaleniach faktycznych miał być według skarżącego implikowany błędną oceną zeznań kluczowych świadków oraz wyjaśnień oskarżonego i niewyjaśnieniem wszystkich istotnych okoliczności sprawy, potwierdzenie prawidłowości oceny tych dowodów przez sąd odwoławczy czyni wspomniany zarzut nietrafnym. Zarzuty obrońcy w tym zakresie, poza odwołaniem do stanowiska procesowego oskarżonego oraz wskazanych świadków, nie wskazują uchybień w sposobie rozumowania sądu meriti, które przekonywałyby, iż dokonana przezeń ocena obarczona jest błędami natury faktycznej czy prawnej, lub też pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia czy doświadczenia życiowego. Polemika taka nie jest zaś wystarczająca dla sformułowania skutecznego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Oceniając przyjętą przez sąd I instancji kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu M. S. przestępstwa, uznać należy, iż nie budzi ona żadnych zastrzeżeń, zbędnym zatem jest przywoływanie dokonanych w tym zakresie ustaleń. Uwagi zawarte na stronie 41-42 uzasadnienia przekonują o prawidłowości dokonanej subsumcji.

Oceniając wysokość wymierzonej oskarżonemu M. S. kary stwierdzić należy, iż sąd I instancji należycie ocenił okoliczności determinujące jej wymiar. Z jednej strony sąd zauważył wszystkie czynniki wpływające na jej obostrzenie tj. uprzednią karalność oskarżonego, wartość szkody, stopień zorganizowania i zaplanowania przestępstwa oraz rolę oskarżonego w przestępczym procederze, co przekonuje o głębokiej demoralizacji oskarżonego i winno wiązać się z wymierzeniem oskarżonemu surowej kary. Z drugiej zaś strony dostrzegł sąd, iż oskarżony posiada pozytywną opinię środowiskową. W tej zaś sytuacji kara pozbawienia wolności wymierzona oskarżonemu w dolnej granicy zagrożenia

ustawowego nie może zostać uznane za rażąco niewspółmierną. W ocenie Sądu Apelacyjnego orzeczona kara ma charakter wyważony, gwarantując osiągnięcie jej celów, zarówno aspekcie ogólnoprewencyjnym, jak i wdrożenie oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku i w oparciu o przepis art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążono oskarżonego.